

TYGODNIK AUTORÓW NIEPOKORNYCH. NAJWIĘKSZY W POLSCE

CENCKIEWICZ: Film o Wałęsie sfałszuje historię! WILDSTEIN: Prawda o śmierci Pyjasa LISICKI: Litości przed Euro
PLUS: Bolesne rozwody w tabloidach | Skandalista książę Radziwiłł | Ratan Tata odchodzi | Dobre wakacyjne zdjęcia

NAKLAD 221 287

NR 20(67)/2012 CENA PROMOCYJNA 2,90 ZŁ (W TYM 8% VAT)

UWAZAMRZE.PL

UWAŻAM RZE

PONIEDZIAŁEK - NIEDZIELA, 14-20 MAJA 2012

I N A C Z E J P I S A N E

POLACY NA KREMLU

400 lat temu zakończyła się
wielka wyprawa na Moskwę.

A my pytamy: dlaczego nie jesteśmy
już mocarstwem?

Polska chwała

ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719



9 772082 829206



MAURICE LACROIX

Manufacture Horlogère Suisse

Czasy zmieniają się szybciej niż kiedykolwiek.
Jest jedna szwajcarska manufaktura zegarkowa,
która zawsze jest krok przed innymi: Maurice Lacroix

Maurice Lacroix to szwajcarska manufaktura zegarkowa, która tworzy arcydzieła zegarmistrzostwa wybiegające rozwiązaniami konstruktorskimi oraz designem daleko w przyszłość. Obecnie posiada aż 10 własnych mechanizmów. To stawia ją w czołówce wszystkich firm zegarkowych na świecie. Jest też jedną z niewielu szwajcarskich manufaktur która jest całkowicie niezależna. Maurice Lacroix konstruuje i wykonuje swoje czasomierze we własnej manufakturze w Saignelégier w Szwajcarii.

**NEVER STOP
MOVING**



MASTERPIECE DOUBLE RETROGRADE.

Automatyczny mechanizm manufakturowy ML 191. Centralne wskazanie godzin i minut. Wskazanie daty typu retrograde na godzinie 6 oraz drugiej strefy czasowej na godzinie 12. Sekundnik na godzinie 9 oraz wskazanie rezerwy chodu na godzinie 3. Koperta stalowa o średnicy 43mm. Srebrna tarcza. Szafirowe szkło z obu stron. Pasek ze skóry krokodyla.

www.mauricelacroix.com

RYSUJE RAFAŁ ZAWISTOWSKI

Związkowe oblężenie



Zimna kąpiel potrzebna przed Euro



WSTĘPNIK

Paweł Lisicki

Chciałbym raz wreszcie napisać o czymś pozytywnym, optymistycznym i radosnym. Ale jak, proszę powiedzieć, jak? Doprawdy, rząd Donalda Tuska skalą nieudacznictwa bije na głowę poprzednie gabinety. Oto dane, żeby nie było, że dziury w całym szukam: Przed mistrzostwami Europy w piłce nożnej miano zbudować 2100 km dróg ekspresowych i 900 km autostrad, teraz słyszę, że tych pierwszych ma być może około 600 km, tych drugich około 230.

Tej rządowej niemożności towarzyszy gigantyczna propaganda sukcesu. Oraz, kiedy wpadek ukryć się już nie daje, powszechne wśród ministrów udawanie Greka (z przeproszeniem Greków). Pierwsze miejsce przypada w tej dyscyplinie bezapelacyjnie, mniemam, rzecznikowi Pawłowi Grasiowi. Jego słowa o drogach, że „będą przejezdne, jeśli nie na Euro, to po Euro”, śmiało będą mogły przejść do annałów głupoty w Polsce.

Nic dziwnego przeto, że niektórych, kiedy owe androny, uniki i bon moty słyszą, diabli biorą. Tylko że owa skądinąd zrozumiała złość przeraża się niestety w żółć oraz frustrację i skupia się zamiast na rządzących na Bogu ducha winnych piłkarzach i ich

trenerze. Być może zasłużą na gorzkie słowa – oby nie! – w przyszłości, teraz jednak potrzeba im poparcia, poczucia jedności i solidarności.

Jakby tego nie rozumiejąc, głos zabrał Jan Tomaszewski, kiedyś wielki bramkarz, obecnie poseł PiS. Słuchałem i uwierzyć nie mogłem. „Nie będę kibicował reprezentacji Polski – mówił Tomaszewski. – To nie jest moja drużyna, nie utożsamiam się z nią. Wstyd mi, że kiedykolwiek grałem w reprezentacji Polski, w koszulce z orłem, która dziś jest profanowana”.

Mocne słowa. I, przykro mi to powiedzieć, całkiem bez sensu. Podobnie osobliwie brzmiało twierdzenie Tomaszewskiego, że niezależnie od winy Julii Tymoszenko on się z nią solidaryzuje. Przecież, do tej pory sądziłem, ci, którzy domagają się uwolnienia byłej premier, zakładają, słusznie mniemam, jej niewinność. Mówić, że czy winna, czy niewinna, ma być zwolniona – toż to są słowa w ustach posła partii, która ma w nazwie „prawo” i „sprawiedliwość”, niebywale.

Jeszcze trochę i okaże się, że prawdziwym patriotom nie wolno kibicować polskiej reprezentacji, bo w Polsce rządzi Donald Tusk. Litości! Najwyższa pora, żeby wybitny bramkarz chwilę odpoczął na ławce rezerwowych. Albo wziął zimną kąpiel. ■

UWAŻAM RZE

14-20 V 2012, numer 20(67)

TEMAT TYGODNIA

- 14 Jak równy z równym. W tym roku mija 400 lat od zakończenia polskiej obecności na Kremlu **PIOTR SEMKA**
- 22 Rozmowy kontrolowane. Rosjanie protestujący przeciwko putinowskiej stagnacji niosą nadzieję na zmiany **ANDRZEJ NOWAK**
- 26 Kryzys polskiej woli **RAFAŁ A. ZIEMKIEWICZ**
- KRAJ**
- 28 Kraj królików doświadczalnych **MAJA NARBUTT**
- 31 Jeszcze ich nie skreślać. W smoleńskim śledztwie nadal wiele się dzieje **MAREK PYZA**
- 34 Rosną tylko wydatki na spłatę długów. Rozmowa z senatorem Grzegorzem Biereckim **JACEK I MICHAŁ KARNOWSCY**
- 38 Kiedy wreszcie spłoną kościoły. Portret polskiego antyklerykała **IGOR JANKE**
- 41 Cienie rozstań w blasku fleszy **NATALIA SCHILLER**
- 44 Katastrofy na polskim niebie **JANINA BLIKOWSKA**

KULTURA

- 46 W młodej kresce wszystko gra. Polscy ilustratorzy podbijają świat **JOLANTA GAJDA-ZADWORNA**
- 50 Zagraliśmy z zamkniętymi oczami. Rozmowa z Józefem Skrzekiem, liderem grupy SBB **JAROMIR KWIATKOWSKI**

OPINIE

- 56 Naprawdę tak nie było. Scenariusz filmu o Lechu Wałęsie to fałszowanie historii **SŁAWOMIR CENCKIEWICZ**
- 62 Instytut Pamięci, ale czyjej? **PIOTR ZAREMBA**
- ŚWIAT**
- 72 Bojownik postępu. O nowym prezydencie Francji **MAREK MAGIEROWSKI**
- 75 Nie lekceważcie terrorystów. Rozmowa z Juvałem Avivem, weteranem Mosadu **HUBERT KOZIEŁ**

SPORT

- 78 Jak załatwiliśmy Euro. Rozmowa z Michałem Listkiewiczem **STEFAN SZCZEPLEK**

BIZNES

- 80 Perwersyjna solidarność, czyli Niemcy kontra Niemcy **PIOTR CYWIŃSKI**
- 83 Indie: Rodzina ze stali **PAULINA WILK**
- 86 Obiecujące rynki **KINGA ŻELAZEK**

ŻYCIE I NAUKA

- 90 Tajemnice Całunu Turyńskiego. Rozmowa z Barrie'em M. Schwartzem **ANNA GWOZDOWSKA**

- 94 Polowanie z obiektywem **PAWEŁ GADACZEK**

ŁYSA PRAWDA

- 99 Prawo Łysiaka **WALDEMAR ŁYSIAK**



„Co piszczy w mediach” – codziennie na stronie www.uwazamrze.pl

Przeglądy przygotowują publicyści „Uważam Rze”:

Rafał Ziemkiewicz, Bronisław Wildstein, Piotr Semka, Piotr Zaremba, Krzysztof Feusette, Marek Magierowski, Piotr Gociek

DO I OD REDAKCJI

redakcja@uwazamrze.pl

RYSUJE ANDRZEJ KRAUZE

O równości

Sądzę, że wobec wrzawy środowisk homoseksualnych nt. domniemanej dyskryminacji prawnej osób pozostających w takich związkach oraz osób pozostających nawet w heteroseksualnych związkach innych niż małżeństwo oraz żądań zrównania takich związków z heteroseksualnym małżeństwem, jak i pewnej nieporadności polemistów należy wreszcie sprawę wyjaśnić także na gruncie samego prawa. Domniemana dyskryminacja dotyczyć ma m.in. możliwości dziedziczenia, zarządzania wspólnym majątkiem, istnienia takiego majątku, możliwości zasięgania informacji o stanie zdrowia, przywilejów podatkowych (wspólnego opodatkowania). Tymczasem jasno trzeba powiedzieć, że nie istnieje problem żadnej dyskryminacji, gdyż wszyscy obywatele w RP są wobec prawa równi. Większość sygnalizowanych „problemów” da się rozwiązać przy pomocy instrumentów prawa cywilnego, tj. pełnomocnictw, testamentów etc. Dotyczy to każdej relacji międzyludzkiej, związków homoseksualnych, heteroseksualnych, trwałych i nietrwałych, także o charakterze przyjaźni czy koleżeństwa. Pewne odmienności na korzyść małżeństwa nie stanowią dyskryminacji osób w tzw. związkach partnerskich, homo- czy heteroseksualnych, lecz wynikają z prawnego uprzywilejowania małżeństwa jako jądra rodziny z mocy normy konstytucyjnej (choćby art. 18, art. 71 Konstytucji RP), a to z uwagi na szczególną rolę, jaką małżeństwo i rodzina spełniają w społeczeństwie, będąc głównym kanałem reprodukcji pokoleń, nośnikami wartości spo-

łecznych oraz najważniejszym czynnikiem wychowania dzieci, najważniejszą, bo podstawową, komórką społeczną stanowiącą o trwałości społeczeństwa. Zatem nie jest tak, że pośród „zbioru obywateli” mamy równouprawnioną większość oraz dyskryminowaną mniejszość homoseksualną czy inną, ale jest tak, że w tym „zbiorze” są osoby równouprawnione oraz związki osób uprzywilejowane z mocy normy konstytucyjnej z uwagi na swą rolę. Cała dyskusja toczy się więc na złej płaszczyźnie, bo przedmiotem sporu nie powinna być dyskryminacja homoseksualistów, lecz uprzywilejowanie małżeństw jako związków tworzących rodziny. Dlatego nie ma sensu rozprawiać o dyskryminacji prawnej mniejszości homoseksualnej czy innej, ale o tym, czy zasadne jest prawne uprzywilejowanie małżeństwa w kontekście jego społecznej roli. Jak sądzę, takie postawienie sprawy ułatwia polemikę z nazbyt natrętnymi „mniejszościami”, bo pozwala uzasadnić istniejące różnicowanie na gruncie konstytucji. Zasada równości wobec prawa nie polega bowiem na tym, że wszyscy mają takie same prawa, tylko na tym, że takie same prawa mają wszystkie osoby znajdujące się w jednakowej sytuacji faktycznej. A sytuacja faktyczna osób pozostających w heteroseksualnym trwałym związku mającym na celu powołanie na świat i wychowanie dzieci jest inna niż osób pozostających w związkach homoseksualnych.

Przemysław Lis, adwokat

Koko-spoko!



To bardzo ważny głos, pokazujący jak na dłoni skrajnie ideologiczny charakter żądań środowisk homoseksualnych. Chodzi tu bowiem raczej o osłabienie rodziny niż zapewnienie praw osobom żyjącym w związkach jedнопłciowych. Prawa te, jak widać, od dawna są zapewnione.

Cechy Tuskokraju

W wywiadzie braci Karnowskich z prof. Andrzejem Zybortowiczem, podobnie jak z prof. Jadwigą Staniszkis, zdenerwowało mnie obwinianie władzy o typowy bałagan, cwaniactwo, korupcję, kombinowanie i bylejałość. To mają być rzekomo cechy Tuskokraju. Otóż panowie, społeczeństwa obywatelskiego, szwedzkiej uczciwości czy niemieckiej rzetelności nie wprowadzi żadnym dekretem najmärdzejsza nawet władza, nawet władza PiS-owska. Stare demokracje zachodnie doskonalily się przez dziesiątki lat i Polska też ma przed sobą długą drogę.

Grzegorz Kudrzycki, Olecko

Zasadniczo zgoda. Ale diabeł tkwi w jednym szczególe – czy władza jest dobrym wzorcem? Sprzyja patologiom czy je zwalcza? Ogranicza chaos czy go swoim bałaganiarstwem wzmacnia? Rozmówcy naszego tygodnika oceniają, że sprzyja tyg, wymaga go i wzmacnia. I to jest istotą zarzutu. Inna sprawa, czy naprawdę można Polakom przypisać jakieś szczególnie złe cechy. Nie sądzimy, ale to już temat na inną rozmowę.

Walka o historię trwa

Jako uczestnicy tzw. okrągłego stołu historyków zwołanego przez prezydenta RP [...] nadal uważamy, że historia powinna być aż do klasy maturalnej wykładana jako normalny przedmiot kursowy, a zadaniem władz szkolnych jest znalezienie najlepszej metody, aby to umożliwić. Przypominamy, że w dotychczasowym systemie od czasów reform ministra Handkego w trzeciej klasie liceum niehumaniści mieli zaledwie jedną godzinę historii, co rzeczywiście nie ułatwilo wyrobienia się z materiałem, a teraz zostało wykorzystane jako argument na rzecz rezygnacji ze wspólnego kursu tego przedmiotu. Jesteśmy sceptyczni wobec idei zbyt wczesnej specjalizacji młodzieży szkolnej. Uważamy, że wspólny kanon wiedzy historycznej jest podstawą tożsamości patriotycznej i obywatelskiej. [...] Jako minimalny warunek zachowania wspólnego kanonu wiedzy historycznej uważamy obowiązkowe wprowadzenie do programu każdej klasy liceum modułu „Ojczyzny panteon, ojczyście spory”. Jest on dziś jednym z wielu elementów programu nowego przedmiotu historia i społeczeństwo. [...] Przypominamy, że do drugiej klasy liceum nowy program nauczania historii dotrze za półtora roku. Ta zmiana nie niesie ze sobą żadnych konsekwencji organizacyjnych, nie pociąga żadnych dodatkowych kosztów. Wymaga tylko podpisu ministra. [...] Mówimy wszystkim protestującym: jest promyk nadziei, ale walka o kształt nauczania historii się nie skończyła.

Andrzej Nowak, Ryszard Nowak,
Andrzej Rachuba, Wojciech Roszkowski,
Piotr Zaremba, Jan Żaryn

Dziękujemy za przesłanie listu, w pełni solidaryzujemy się z walką o uratowanie nauczania historii, języka polskiego i – automatycznie – wartości patriotycznych. Jesteśmy sercem ze wszystkimi protestującymi i głodującymi w tej sprawie. Cieszy, że protesty te mają tak duży zasięg.

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze „Uważam Rze” w artykule Marka Magierowskiego pt. „Obiektywizm? Jaki obiektywizm?” źle zostało odmiennione nazwisko Mariano Rajoya. Za błąd najmocniej przepraszam autora oraz czytelników. —Anna Zalewska

REKLAMA

FORMUŁA
4.0

- Orange
- T-Mobile
- Plus
- PLAY



- Orange
- T-Mobile
- Plus
- PLAY



Samsung
Wave 3
już za **1 zł**



htc one^v
już za **1 zł**

**Surfuj, dzwoń, SMS-uj i MMS-uj
bez ograniczeń do Orange, T-Mobile, Plus i Play
w przełomowej FORMULE 4.0**

Najnowszy smartfon HTC One V, idealny do kręcenia filmów i robienia zdjęć, oraz elegancki smartfon Samsung Wave 3 z doskonałym wyświetlaczem Super AMOLED i w prezencie audiobook „Gra o Tron”, dostępny tylko w Play.

Sprawdź w salonach Play i na www.play.pl
Najszybciej rozwijająca się sieć w Polsce.

PLAY

Dotyczy krajowych połączeń głosowych i SMS-ów do sieci komórkowych. Zmiana prędkości transmisji po wyczerpaniu pakietu danych. Audiobook z Samsungiem Wave 3 do wyczerpania zapasów. Na telefonie jest preinstalowana aplikacja z fragmentem audiobooka. Pozostała część do pobrania bez dodatkowych opłat (za wyjątkiem transmisji danych). Szczegóły na www.play.pl

Kopalny kapitalizm Tuska



OD LEWEGO

Janusz Rolicki

Ci, którzy nami rządzą, nie rozumieją, dlaczego kapitalizm jest ustrojem społecznego sukcesu. Poprzedziły go krwawe rewolucje i wojny, zanim w ubiegłym stuleciu wypracowany został kompromis. Polegał on na świadomym samoograniczeniu pracodawców i pracujących. Wygląda na to, że o tym kompromisie dziś należy mówić w czasie przeszłym. Dotyczy to szczególnie Polski. Otóż nad Wisłą rządzący ostatnio sięgają do przepisów prawnych rodem z XIX w. W Polsce, jak wiadomo, mieszkanie jest nieosiągalnym marzeniem milionów. I w takiej oto sytuacji, zresztą na podstawie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, wprowadza się przepis, który doprowadzi do gwałtownego wzrostu bezdomności nad Wisłą. Wedle przygotowywanej przez rząd Tuska nowelizacji ustawy – o ochronie lokatorów – nawet matki z dziećmi i kobiety w ciąży mają stracić swe dotychczasowe prawa. Jeśli będą zalegały z opłatami, to mogą być eksmitowane praktycznie do noclegowni. Bo o uzyskaniu tzw. lokalu socjalnego, a są to zazwyczaj mieszkania slumsowe, będzie

decydował nierychliwy sąd. Jest to nowelizacja podjęta na życzenie samorządowców i deweloperów. Innym przykładem myślenia kopalnego jest opracowywana przez Kancelarię Prezydenta nowa filozofia podatków mieszkaniowych. Mają one być drastycznie podniesione po to, aby samorządy mogły podjąć się budownictwa socjalnego. I jeden, i drugi projekt sięga do wilczych pomysłów kapitalistycznych, które charakteryzowały ten system przed jego ucywilizowaniem. Rządząca Polską ekipa ma jeden sposób na radzenie sobie z trudnościami gospodarczymi – golić maluczki. Ta filozofia bierze się z myślowej niemoty rządu. Nie pojmują, dlaczego – gdy chodzi o budownictwo socjalne – nie sięgnie się do wypróbowanych metod niemieckich. To w RFN po wojnie utworzono kasy mieszkaniowe i pobudowano podaż mieszkań za pomocą takich zabiegów jak zamrożenie cen gruntów, kredyty non profit i budownictwo non profit. Dało to boom mieszkaniowy! A w Polsce obowiązuje jedna filozofia: płac haracz i płacz. ■



DO PRAWEGO

Jerzy Jachowicz

Z całą pewnością nie należymy do przodujących krajów świata. A nawet Europy. Weźmy pierwszy lepszy przykład z brzegu: do dziś loty kosmiczne czy budowa własnych rakiet są dla nas tak niedostępne, jak od niedawna przedszkola dla naszych maluchów. Istnieje jednak pewna dziedzina, w której ciągle jesteśmy niedoścignym wzorem dla innych państw. To jedna z najbardziej chlubnych tradycji, którą szcycimy się od wieków jako naród. Chodzi o tolerancję. Podkreślmy od razu, że w najpełniejszym wymiarze stosuje ją dziś premier Donald Tusk wobec członków swego gabinetu. „Żywym przykładem” szlachetnej wyrozumiałości Tuska jest Ewa Kopacz. Pod koniec kadencji jako minister zdrowia zasługiwała na natychmiastowe wywalenie jej z hukiem z poprzedniego rządu za jedną choćby tylko rzecz. Za kłamstwa smoleńskie o rzekomym udziale polskich lekarzy w dokonywanych przez Rosjan sekcjach zwłok ofiar katastrofy oraz o wyssanym z palca przekopywaniu terenu wypadku na głębokość jednego metra. Oznaką tolerancji

w najgłębszym sensie (przypadkowa zbieżność z kopaniem – awansowanie Kopacz na marszałka Sejmu. A jej następcą w obecnym rządzie Bartosza Arłukowicz? Już po grudniowej liście leków refundowanych winien zostać odwołany i skierowany na staż do apteki. Sławomir Nowak dzielnie kontynuuje dzieło rozpoczęte przez Cezarego Grabarczyka. Udało mu się przed Euro 2012 skutecznie zablokować szybką drogę z Warszawy do Katowic. Zamiast śmigać dwupasmówką, kibice będą ją pokonywać prawie cały dzień, stojąc w gigantycznych korkach. Inna gwiazda z bożej łaski w rządzie Tuska – Joanna Mucha – poszła śladem Ewy Kopacz. Z dumą publicznie oznajmiła, że będzie ją wspierał Zbigniew Boniek. Kłopot powstał taki, że znakomity ongiś piłkarz nic o tym nie wiedział. Tusk, jak widać, nad nimi wszystkim rozciąga ochronny parasol tolerancji. Prawdę mówiąc, byłoby świństwem z jego strony, gdyby nie był tolerancyjny wobec swoich ministrów. Wszakże wyborcy są nieskończenie tolerancyjni wobec niego samego i jego partii. ■



Choć w Polsce się buduje, coraz mniej Polaków stać na własny ką



Ewa Kopacz to przykład szlachetnej wyrozumiałości Donalda Tuska

SLAWOMIR MIELNIK

RAFAŁ GUZ

PEUGEOT 208 LET YOUR BODY WORK



PEUGEOT REKOMENDUJE TOTAL Zużycie paliwa w cyklu mieszanym: od 3,8 do 5,8 l/100 km, emisja CO₂: od 98 do 135 g/km.

NOWY PEUGEOT 208

MOTION & EMOTION



PEUGEOT



DARIUSZ GÓRAJSKI



MATEUSZ DĄBROWSKI



JERZY DUDEK



DAREK GÓLIK



JERZY DUDEK



ROBERT GARZINSKI

Z ŻYCIA KOALICJI

Rozkręcił się nam Pą Prezydą. W ubiegłym tygodniu oznajmił, że pojedzie na szczyt w Jacie. Ponieważ jednak nikt inny nie miał ochoty szczytować z Bronkiem na Krymie, to całą imprezkę odwołano. Rozżalony Broniek postanowił więc pominąć Jaltę i od razu udać się do Poczdamu.

Śmichy-chichy są tu jednak nie na miejscu, przepraszamy, bo przecież Osoba Głowy (państwa, rzecz jasna) postanowiła zająć się na poważnie kwestią ukraińską. **BRONISŁAW KOMOROWSKI** zaapelował więc do tamtejszych władz, by nie prześladowały już opozycji, nie nasyłały na nią sądów, prokuratury, nie groziły komisjami śledczymi ani trybunałami. Może by tak w ślad za apelem prezydent jakiego emisariusza wysłał? Odpowiednim byłby Mirosław Sekuła.

Zdaje się, że władze Ukrainy bardzo się przejęły gorącym apelem polskiej Osoby Głowy. Owszem, nikt się nie wypowiedział, ale to nie dlatego, że go zlekceważono. Wręcz przeciwnie. Po prostu aż języka w gębie zapomnieli, tak im w pięty poszło!

Wraz z rozkwitem samego Bronka kwitną i doradcy Pą Prezydą. Oczywiście klasą sam dla siebie jest legendarny minister general Koziej, który wszedł już może nie do języka popkultury, ale do internetowych kpinek z pewnością. Niemniej o palmę pierwszeństwa bije się z nim niejaki Kuźniar, zawsze gotów Kaczora profesorskim, grubym słowem zrugać i Amerykę dzielnie skrytykować. To ten sam

Kuźniar, który to rok temu zaginął na Elbrusie. Niestety, Ruscy rzucili wszystkie siły, by go odnaleźć, bo nawet oni nie byli w stanie z nim wytrzymać.

Na wspólnej konferencji prasowej wystąpili ministrowie **PAWEŁ GRAŚ** i Tomasz Arabski, informując, że przygotowania do Euro 2012 są zakończone, wszystko gra i jest bosko. Do pełni szczęścia brakuje tylko, by za informowanie kibiców wziął się Graś, a za bezpieczeństwo lotów Arabski.

Następnego dnia po konferencji obu trefnisiów **SŁAWOMIR NOWAK**, człowiek podobny z twarzy do stopy i odwrotnie, ogłosił, że autostrady, owszem będą, ale nieprzejezdne. Ha, jakieś cztery lata temu ogłaszaliśmy, że z tym rządem Polska będzie miała pierwsze w świecie autostrady ekologiczne i proszę, na nasze wyszło. Znaczą auta po piachu będą jeździć.

Na mistrzostwa w piłce kopanej gotowy jest również minister zdrowia **BARTOSZ ARLUKOWICZ**. Całkiem oficjalnie ogłosił, że w czasie Euro będzie normalnie pracował. Naród oniemiał z wrażenia. Tak, ministrowie tego rządu są zdolni

przegląd tygodnia Mazurka & Zalewskiego

do najwyższych poświęceń. Zwłaszcza jeśli mogą dzięki temu trafić do telewizji.

Jest kolejny powód, by jechać na Przystanek Woodstock 2012. Oprócz błotnych kąpeli, które już są bardzo śmieszne, przewidziano tam także spotkanie z Janiną Paradowską.

To chyba z cyklu „Dinozaury polskiego kabaretu”.

Skoro już przy mediach jesteśmy, to odnotujemy bez przesadnej satysfakcji, że w internecie **MONIKA OLEJNIK** dorobiła się ksywy Pisuardesa. Cóż, kto pisuarem wojuje, od pisuaru ginie. ■



DAREK GÓLIK



HARDEK PASTERSKI



DOMINIK PISAREK



HARDEK PASTERSKI

Z ŻYCIA OPOZYCJI

JAROSŁAW KACZYŃSKI będzie bojkotował ukraińską część Euro. Tak po prawdzie, to polską też będzie bojkotował, bo kibic z niego żaden. Politycy PiS nie mogli przewidzieć, że prezes pójdzie ręką w rękę z Niemcami, i niektórzy pochopnie wysmiali pomysł bojkotu. Teraz umierają ze strachu za każdym razem, gdy dzwoni telefon.

Zeby prezes się nie zanudził na śmierć, PiS będzie podczas mistrzostw organizował manifestacje w obronie telewizji Trwam. Gdzie oni będą maszerować, skoro cała Warszawa jest rozkopana? Może dlatego jedna manifestacja odbędzie się w Brukseli, do której H.G.W. się jeszcze nie dobrała.

Skoro jesteśmy przy Brukseli, prezes zapowiada, że w najbliższych wyborach do europarlamentu startować będą jedynie jego najwierniejsi pretorianie. W typie Jurgiela czy Suskiego. To efekt kłopotów, jakie zgotowały mu różne Ziobry, Kowale czy Migalskie. Cóż, w tak nudnym mieście jak Bruksela Jurgiel może się stać swego rodzaju atrakcją. Jest zdecydowanie dziwniejszy niż siusiąjący chłopiec z brązu.

Jak wiadomo, prezes zaliczył Donalda Tuska do kręgu wina i cygar. Była to dość pogardliwa klasyfikacja. Ciekawe, co sądzi o niej **ADAM HOFMAN**, który – o czym być może prezes nie wie, a my usłużnie donosimy – też znajduje się w tym kręgu kulturowym. Panie prezesie, czy ta drobna denuncjacja wystarczy, żeby dostać mandatowe miejsca w wyborach do europarlamentu?

Jeśli to za mało, to chętnie rozszerzymy donosik. Hofman jest np. bywalcem najbardziej snobistycznej knajpy w Warszawie – Atelier Amaro. Nie byliśmy tam, ale domyśliłyśmy się, że elektorat PiS raczej tam nie jada.

JACEK KURSKI popadł w niełaszkę Zbigniewa Ziobry i został odsunięty od kierowania Solidarną Polską. To się nazywa uciec z deszczu pod rynnę.

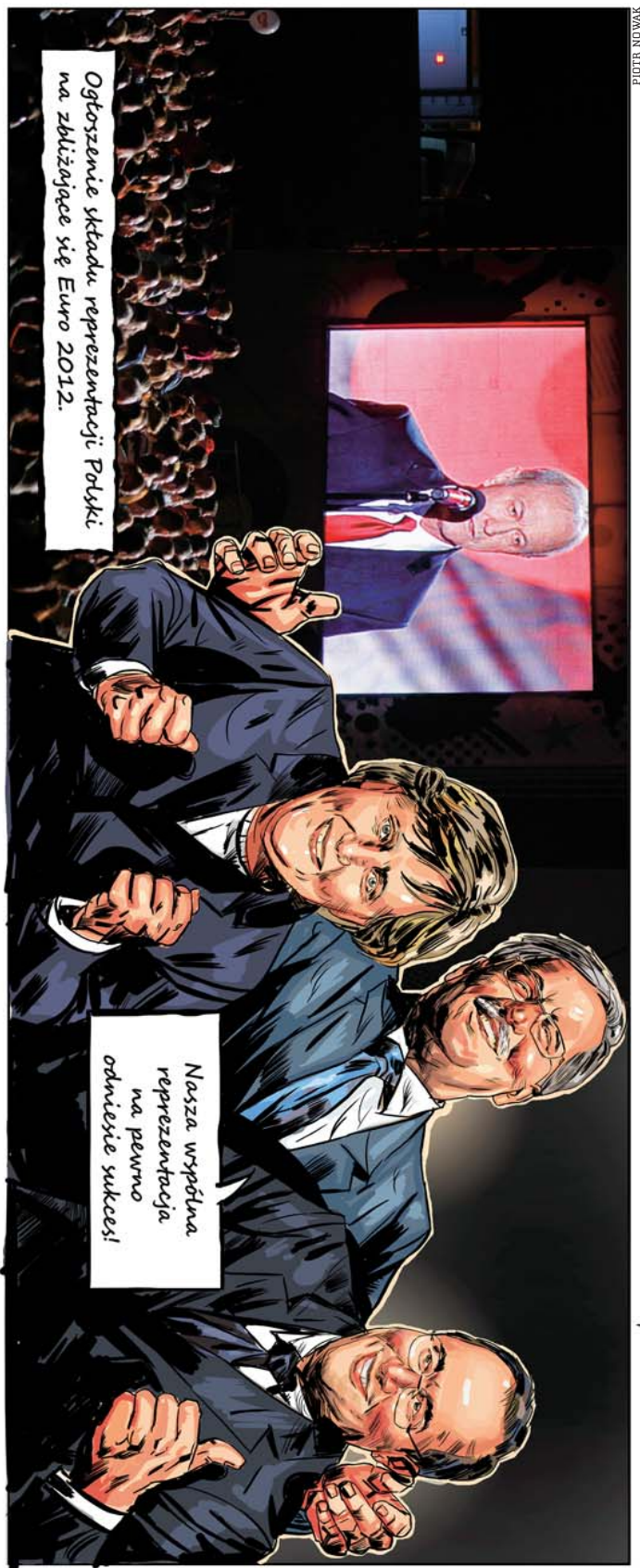
Solidarna Polska stała się tym samym przedsięwzięciem rodzinnym. Sto procent udziałów i racji mają w niej Zbigniew i Witold Ziobrowie. Nie ma co się oburzać – firmy rodzinne to podstawa kapitalizmu. Acz zazwyczaj są to biznesy małe i bardzo małe. Solidarna Polska klasyfikuje się chyba do tej ostatniej kategorii.

Ziobro – niewychodzący ostatnio z TVN – porównał a propos bojkotu Euro Jarosława Kaczyńskiego do Eriki Steinbach. Jeśli chodzi o niemieckich polityków, to Ziobro kojarzy się nam się z Helmutem Kohlem. Nie z powodu talentów przywódczych. Po prostu Kohl to po niemiecku kapusta, a jak wiadomo, kapusta to głowa pusta.

A jak się mają inne drobiażdżki? **PAWEŁ KOWAL** już był dogadany z Jarosławem Gowinem i miał przejść na ciemną stronę mocy, ale w ostatniej chwili się rozmyślił. Wyjaśnił, nie chce ratować tylko własnego tyłka, jak Kluzik-Rostkowska, bo czuje się odpowiedzialny za całą formację. Niestety, transfer zbiorowy nie wchodzi w grę. Nie ma na świecie nikogo, kto chciałby mieć u siebie Elżbietę Jakubiak. ■

MIGAWKA SZTYBOR/OLEKSICKI

Z INNEJ PERSPEKTYWY



PIOTR NOWAK

Bartosz Sztybor & Marek O Aleksicki

Z INNEJ PERSPEKTYWY

POLSKA

Senat Rzeczypospolitej przyjął uchwałę upamiętniającą dowódcę 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej Stanisława Sosabowskiego. Rząd Wielkiej Brytanii został zaś wezwany do zrehabilitowania generała i odwołania ciężących na nim oskarżeń. Brytyjczycy w 1944 r. rzucili bowiem na polskiego dowódcę odpowiedzialność za fiasko Market Garden, największej operacji powietrzno-desantowej II wojny światowej. W rzeczywistości Polak podczas bitwy dowodził znakomicie, a operacja zakończyła się fiaskiem z powodu nieudolności Brytyjczyków. Miejmy nadzieję, że Londyn będzie miał wreszcie odwagę to przyznać.

ROSJA

Władimir Putin podczas defilady na placu Czerwonym, upamiętniającej zwycięstwo bolszewików w II wojnie światowej, ogłosił, że państwo Stalina... przyniosło światu wolność. To wręcz nieprawdopodobne, że 21 lat po upadku Związku Sowieckiego można powiedzieć coś takiego o najstraszliwszej dyktaturze w historii ludzkości. Dyktaturze, która uciemniżyła połowę Europy i Azji. To, że podobne słowa nie budzą oburzenia na Zachodzie, nie dziwi. Ale dla mieszkańców Europy Wschodniej „wyzwolonej” przez Armię Czerwoną – Polaków, Litwinów, Czechów, Węgrów, Rumunów, Bułgarów i innych – to obelga.

NIEMCY

Jak wynika z ujawnionej właśnie dokumentacji medycznej Adolfa Hitlera, wódz Trzeciej Rzeszy był uzależniony od kokainy. – To wspaniała rzecz! – zachwycał się. I zażywał regularnie narkotyki, który pozwalał mu przez cztery do sześciu godzin dziennie pracować na pełnych obrotach. To dość przekonujące wyjaśnienie absurdałnej polityki, jaką Führer prowadził podczas wojny. Do tej pory sądzono, że był szaleńcem. Okazuje się zaś, że był po prostu na permanentnym haju. –p.z.

Tymoszenko musi odejść...



RZUT PIÓREM

Bojkot słabej Białorusi to obowiązek, za to wielkiej Ukrainy – hipokryzja

KRZYSZTOF FEUSETTE

Bojkot ukraińskiej części Euro być może ma posmak hipokryzji, gdy się pomyśli o igrzyskach w Pekinie lub Rosji. Czy to jednak oznacza, że już zawsze mamy chować głowę w piasek? I czy większą hipokryzją nie jest powtarzanie przez część polityków i publicystów, że nie wolno mieszać sportu i polityki, choć chwilę wcześniej grzmieli o konieczności odebrania Białorusi mistrzostw świata w hokeju? A może w przypadku Ukrainy wystarczą „międzynarodowe naciski”, które na Białorusi, jak wiadomo, przyniosły wyłącznie mocniejsze pałowania oraz przejazd ambasadorów unijnych tam i z po-

wrotem? Słyszymy, że ten bojkot jest w związku z Euro uderzeniem także w Polskę.

Jakże to?! I ty, święta Angelo, przeciwko swemu Donaldowi? I ty, Komisjo Europejska? Brytyjska rodzino królewska? Rządy Holandii, Austrii i Hiszpanii, hiszpańska reprezentacja, która nie wyklucza odmówienia gry w Kijowie – wy także?! Znikąd wsparcia dla strusiej polityki? Jak może, Brutusy, nie pomyśleć o tym, że ludziska wolą oglądać meczyki od zdjęć posiniaczonej kobiety? Czy prawa człowieka, europejskie wartości i międzynarodowa solidarność mają być ważniejsze od superanckiej zabawy pod telebimem? Czyż nie przekonuje was ta genialna reto-

ryka, że bojkotując Ukrainę, działacie na rzecz Rosji, mimo że Putin potępia wasz bojkot i wspiera Janukowycza?

A może nie ogarniacie, jak ma wia młodzież, że nie ten strzela Polsce samobója, kto nie potrafił zrealizować obietnic o nowych drogach i „wielkim skoku cywilizacyjnym”, ale ten, kto ma chęć powiedzieć „nie” postsowieckim obyczajom i stanąć w obronie demokracji, bez której żadnej Unii na Ukrainie nigdy nie będzie?

Zaklinam, cofnijcie ten bojkot, bo robicie nim wielką przykrość narodowi ukraińskiemu, który, jak wiadomo, chciałby żyć pod rządami pogromców pomarańczowej rewolucji jak najdłużej i dla którego ważniejsze jest święto futbolu od najbliższej dekady. Cofnijcie bojkot, a po Euro wszyscy razem, tak wspólnie, sobie na Janukowycza „ponaciskamy”. Demokracja, wicie, rozumiecie, musi poczekać, piłeczka jest ważniejsza. ■

Lech Majewski wyróżniony

NAGRODA

L laureatem Nagrody im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego został w tym roku znakomity reżyser Lech Majewski. Jego filmy – wiele z nich było kręconych poza Polską – zachwycają plastycznością i znakomitymi nawiązaniami do malarstwa, m.in. Hieronima Boscha („Ogród rozkoszy ziemskich”) oraz Petera Bruegla („Młyn i krzyż”). W produkowanych lub reżyserowanych przez Majewskiego obrazach występowały takie gwiazdy jak Gary Oldman, Benicio Del Toro, David Bowie czy Viggo Mortensen.

Majewski zajmuje się również literaturą – opublikował pięć tomików poezji i tyleż powieści.

Nagroda, rzeźba autorstwa Terezy Murak, została reżyserowi wrę-



PIOTR WITTMAN

czona 12 maja. Uroczystość była częścią kongresu „Polska – wielki projekt”. W ubiegłym roku laureatem nagrody został kompozytor Wojciech Kilar. –w/

Wspomnienie o Raoulu Wallenbergu

KONFERENCJA

Spektakle teatralne, warsztaty dla młodzieży i międzynarodowe konferencje. W ten sposób 21 maja ambasada Węgier oraz Węgierski Instytut Kultury planują uczcić setną rocznicę urodzin Raoula Wallenberga. Gośćmi wydarzenia będą m.in. prof. Szewach Weiss oraz dyrektor biblioteki Yad Vashem dr Rob Rozett. „Uważam Rze” jest patronem wydarzenia.

Wallenberg był szwedzkim dyplomata, który w czasie wojny uratował 10 tys. węgierskich Żydów. W 1945 r. został aresztowany przez NKWD i do tej pory nie wiadomo, jakie były jego dalsze losy. –a.h.